Cena numeru 12 groszy.
Nr. 161. Piątek 18 lipca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Dzisiejsza konferencja.

Sosnowiec, 18 lipca.

W środę rozpoczęła się w Londynie konferencja aljantów, która ma rozstrzygnąć, czy i w jaki sposób raport Davesa ma być zastosowany w praktyce. Pierwsza konferencja londyńska, podczas której ostatecznie ustalono wysokość odszkodowań niemieckich, skończyła się właściwie fiaskiem, jeżeli się weźmie pod uwagę zastosowanie jej uchwał w rzeczywistości. Ani Niemcy, ani też, co gorsza, Anglja nie uważały za konieczne dostosować się do nakazów pierwszej konferencji, powziętych jednomyślnie przez wszystkich zainteresowanych sprzymierzeńców. Niemcy aktami sabotażu uniemożliwiły zrealizowanie spłat przewidzianych, Anglja zaś pocichu tę akcję niemiecką popierała, nie chcąc dopuścić, aby Francja wzmocniła się gospodarczo wpływami rat reparacyjnych w wysokości pierwotnie uchwalonej, ani też politycznie wskutek uspokojenia Europy, w razie lojalnego zastosowania się Niemiec do decyzji aljantów.

W tym splocie intryg i zakulisowych pociągnięć utonęły rezultaty pierwszej konferencji londyńskiej i mimo, że nie zostały one oficjalnie anulowane, żadne z państw nie uważa ich więcej za obowiązujące. O sumach odszkodowawczych, jakie były podstawą pierwotnych uchwał, dzisiaj już nikt nie marzy; pod tym względem udało się Niemcom uzyskać niebywały sukces, albowiem żądania samej Francji z ustalonej wysokości dwustu kilkudziesięciu miljardów zmniejszyły się do 40 miliardów marek złotych. Wskutek akcji sabotażowej majątek narodowy niemiecki zmniejszył się o 10 do 15 miljardów marek, ale poświęcając tę sumę, Niemcy w przeciągu dwóch lat zdołali zmazać ze swego konta dłużnego około 150 miljardów marek złotych, gra więc warta była stawki.

Nowa konferencja londyńska nie ma lepszych widoków od swej poprzedniczki, nawet gorsze, jeżeli się weźmie pod uwagę, że porozumienie paryskie Mac Donalda z Herriotem jest oparte na bardzo kruchych podstawach. Pozatem stanowisko rozmaitych mocarstw w sprawie odszkodowań jest już na tyle skrystalizowane, że o większych odchyleniach od znanych wytycznych, mowy być nie może. Niemcy też liczą na to, że konferencja nie doprowadzi do ostatecznego uregulowania sprawy odszkodowań i pozostawi tyle otwartych „dla późniejszego porozumienia" kwestji, iż dalsza akcja podkopywania traktatu wersalskiego i wykręcania się od rzeczywistych spłat nie dozna żadnych poważnych przeszkód.

Odbycie konferencji jest właściwie już rzeczą przypadkową, po znanym incydencie Anglji z Francją. Nie można przypuszczać, aby wyłuszczone w zaproszeniu punkty widzenia Wielkiej Brytanji uległy zasadniczej zmianie w ciągu jednej nocy. Mac Donaldowi chodziło poprostu o utrzymanie się u steru państwa, stanowisko bowiem jego uważane jest za mocno zachwiane i klęski parlamentarne zaczynają się coraz rzęsiściej sypać na jego głowę. Nawet najgrubsza skóra nie pomoże na stałe klęski w izbie gmin, to też dla odświeżenia wyblakłego splendoru potrzebny był głośniejszy sukces, aby odwrócić uwagę ogółu od drobnych i nieprzyjemnych spraw codziennego życia politycznego.

Sukcesem tym miało być odbycie konferencji londyńskiej, to też nie można się dziwić, że Mac Donald zdecydował się na wyjazd do Paryża, gdyż nieoględne zdradzenie swych planów zadało tej konferencji cios śmiertelny. „Porozumienie" z Herriotem jest bardzo problematyczne i właściwie ogranicza się do zgody na odbycie konferencji. Wszystkie inne sporne kwestje mają dopiero na konferencji wejść pod obrady i łatwo mogą spowodować jej rozbicie.

Konferencja zakrojona jest na wielką skalę, świadczy o tem choćby udział przeszło 150 dyplomatów rozmaitych państw. Mimo to jednak widoki konferencji na pomyślny rezultat obrad są bardzo nikłe, głównie dlatego, że Mac Donald za swoje drobne i tylko taktyczne ustępstwa w Paryżu spotkał się z potępieniem prawie całej prasy angielskiej. Jest to dowodem, że uzgodnienie stanowisk Anglji i Francji jest nadzwyczaj trudne, a może nawet niemożliwe.

Nasze sprawy.

W obronie teatru sosnowieckiego.

Sosnowiec, 17 lipca.

Plan połączenia teatrów w Katowicach i Sosnowcu, w jedną dużą instytucję artystyczną, opartą o silne podstawy finansowe, propagowany był przez „Iskrę" jeszcze w ubiegłym roku. Obecnie urzeczywistnienie tego planu podjęło katowickie towarzystwo przyjaciół teatru. Zdawałoby się, że tego rodzaju konsolidacja wysiłków społecznych na polu krzewienia polskiej kultury artystycznej na kresach zachodnich, zyskać powinna zgodne poparcie całego społeczeństwa obu zagłębi, a w pierwszym rzędzie prasy polskiej. Tymczasem jesteśmy od kilku tygodni, t. zn. od chwili, gdy towarzystwo przyjaciół teatru zaproponowało p. H. Czarneckiemu objęcie teatru w Katowicach, świadkami niebywałej wprost w formie i treści naganki na nowego dyrektora i teatr sosnowiecki. Nie będziemy bronili osobistych interesów p. Czarneckiego, powołani jednakże jesteśmy do zaprotestowania i to jaknajkategoryczniej przeciwko szkalowaniu dobrej sławy naszego teatru, spełniającego chlubnie i z istotną dużą społeczną korzyścią swe szczytne zadanie.

Czytając artykuły prasy śląskiej, mimowoli odnosi się wrażenie, że redaktorowie pism katowickich padli ofiarą niegodnej a celowej mistyfikacji ze strony pewnych czynników, które w chęci upieczenia własnej pieczeni przy ogniu sztucznie wywołanych animozji, posunęły się tak daleko, że zapomniały nawet o kardynalnych obowiązkach koleżeństwa aktorskiego, obrzucając teatr sosnowiecki obydnemi kalumniami.

Nazywanie teatru sosnowieckiego „szmirą", zarzut, że żaden z szanujących się artystów nie zgodziłby się grać na scenie sosnowieckiej, są przedewszystkiem wierutnem kłamstwem. Dość wymienić nazwiska artystów tej miary i tych zasług dla sztuki polskiej, co Knake-Zawadzki, Brydziński, Frenkiel, by twierdzenia prasy katowickiej nabrały właściwego znaczenia. Raz jeszcze, chcemy wierzyć, nadużyto dobrej woli i nieświadomości, co prawda niedopuszczalnej, prasy, by zrobić z niej narzędzie osobistych intryg ludzi, najmniej kompetentnych do orzekania o wartości artystycznej teatru i mających własne długie i wytrawne doświadczenie pod względem organizowania imprez kwalifikujących się do miana „szmiry".

Dziwi nas bardzo, a i oburza w równym stopniu, że prasa katowicka, polegając na gołosłownych twierdzeniach i planowych insynuacjach, daje się używać do akcji, naprawdę nie licującej z jej godnością i obywatelskiemi obowiązkami. Nie byli wszak ci panowie ani na jednem przedstawieniu teatru sosnowieckiego, niczego ale to literalnie niczego z własnego doświadczenia nie wiedzą, a przecież towarzystwo przyjaciół teatru w Katowicach właśnie na podstawie własnej obserwacji doszło do przekonania, że tak, a nie inaczej, postąpić należy.

Dziwimy się jeszcze więcej pewnym artystom teatru katowickiego, że dla wywołania korzystnej atmosfery dla własnej kandydatury na stanowisko dyrektora, nie zawahali się rzucić kolegom swym sosnowieckim w twarz zarzutu, że pracują w „szmirze", w której szanujący się artysta pracować nie powinien.

Długo milcząco przyglądaliśmy się akcji dzienników katowickich, nie czujemy się powołani do kruszenia kopji w obronie tej lub owej kandydatury, nie możemy jednak pozwolić, by szargano dobrą sławę naszej sceny, by kalumniami obrzucano artystów, którzy pracą swą żmudną i owocną wykazali, że do miana „artystów" mają prawo — większe niż niejeden z paszkwilantów z „Polaka" etc.

Dziwi nas wreszcie, że zarząd główny związku artystów scen polskich, który tak pochopnie zajął stanowisko przeciw kandydaturze p. Czarneckiego w liście swym do towarzystwa przyjaciół teatru, nie uważa za stosowne plenić w swych szeregach metod walki i konkurencji, polegającej na oczernianiu i dyskredytowaniu zasłużonej placówki artystycznej.

M. H.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W dniu 17-go b. m. udaje się p. minister kolei inż. K. Tyszka w trzydniową podróż inspekcyjną do dyrekcji radomskiej. Ministrowi towarzyszą dyrektorowie departamentów pp. Mrozowski i Czapski oraz inspektor inż. Pawłowski. Inspekcja ma na celu dokładne zapoznanie się na miejscu ze stanem mostów na Wiśle i Sanie oraz z warunkami mieszkaniowemi i warunkami pracy pracowników kolejowych. Poza tem minister przeprowadzi inspekcję kolei wąskotorowych, warsztatów kolejowych i gospodarki leśnej na terenie radomskiej dyrekcji kolejowej.

— Tadeusz Garczyński, wiceprzewodniczący polskiej ligi obrony powietrznej państwa oraz p. Grzędziński, sekretarz jeneralny, bawiący obecnie w Paryżu, przedsięwzięli kroki na rzecz rozwoju wspomnianej ligi. Wskutek ich wniosku zgromadzenie francuskiej ligi aeronautycznej, pod przewodnictwem b. deputowanego i znanego lotnika Foncka, uchwaliło utrzymywać stały stosunek między obu stowarzyszeniami. Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa, Laurent Eynack, obiecał również swą pomoc w działalności polskiej ligi obrony powietrznej państwa.

— Poselstwo polskie w Londynie ogłasza zaprzeczenie, jakoby Polska zamówić miała wielką ilość nabojów w fabryce Skody, o czem mówił poseł Morel, w parlamencie angielskim. Poselstwo stwierdza, że od roku 1922 Polska w fabryce Skody nie czyniła żadnych zamówień.

— „United Press" donosi z Pekinu, że korpus dyplomatyczny w Waszyngtonie wręczył rządowi chińskiemu notę, dotyczącą projektowanego mianowania rosyjskiego ambasadora w Chinach. Nota zaznacza, że aczkolwiek korpus dyplomatyczny nie ma zamiaru mieszać się do stosunków chińsko-rosyjskich, to jednak nie wyda własności państwa rosyjskiego, leżącej w dzielnicy ambasadorów, za którą to własność korpus dyplomatyczny przyjął odpowiedzialność w roku 1920. Wydanie tej własności mogłoby nastąpić tylko do rąk przedstawiciela Rosji, uznanego przez wszystkie państwa, któryby przyrzekł dotrzymanie orzeczeń protokółu, podpisanego w r. 1901 po zakończeniu walk z bokserami.

— Comp. donosi, iż 20 lipca rozpoczynają się w Spithead wielkie manewry floty angielskiej.

W manewrach ma wziąć udział 250 okrętów wojennych różnych typów i wielkości.

Mają to być największe ćwiczenia, jakie kiedykolwiek flota angielska odbyła.

Dziki morderca z Hanoweru.

Berlin, 17 lipca.

Z każdym dniem wychodzą na światło dzienne nowe niezwykłe szczegóły w sprawie Harmanna z Hannoweru. Okazuje się, że Harmann pełnił służbę wywiadowczą w policji hannowerskiej. Wszelkie doniesienia sąsiadów, którzy znali Harmanna i którzy widzieli wchodzących do niego młodych ludzi, ale nie widzieli ich powracających, pozostawały ze strony policji bez odpowiedzi. Mimo wyraźnych poszlak Harmanna nie aresztowano. Dopiero gdy oburzenie ludności doszło do ostatecznych granic, postanowiono się nim zająć. W aferę Harmanna wmieszani są członkowie zamożnych kół społecznych Hannoweru. Synowie poważanych ogólnie rodzin byli stałymi gośćmi Harmanna, aż w końcu byli przez niego mordowani. Dotąd udowodniono Harmanowi 40 wypadków morderstw. Ofiary swoje zabijał Harmann w sposób niesłychanie zwierzęcy. Oddając się z nimi najohydniejszym orgjom, w chwilach ekstazy rzucał się do gardła ofiary i przegryzał arterje. Są pewne poszlaki, że w małej, wąskiej komórce domu Harmanna, której okienko wychodziło na rzekę, Harman ćwiartował swe ofiary i mięso przerabiał na kiszki i kotlety siekane, które potem sprzedawał. Ludność niesłychanie oburzona, domaga się ustąpienia nietylko urzędników policji hannowerskiej, ale między innymi i prezydenta prowincji hannowerskiej Noskego, słynnego posła socjaldemokratycznego i b. ministra wojny w r. 1918

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 14 lipca.

Dzień dzisiejszy na rozprawie listopadowej stał się dniem 8 go p. ułanów, ponieważ wszyscy oficerowie, dowodzący podczas szarży, zeznawali o swoich spostrzeżeniach w tym dniu. Głębokie wrażenie, jakie wywarły zeznania oficerów tego bohaterskiego pułku, spotęgowało się szczególnie w chwili, kiedy oficerowie mówili o nieludzkiem znęcaniu się bojowców p. p. s. nad rannymi.

Rozprawa rozpoczęła się od dodatkowego przesłuchania jen. Czikla, który jeszcze raz stwierdził że linja, której miało bronić wojsko, stojące na Wawelu, miała znaczenie taktyczne i niestała w żadnym związku z konferencją z pos. Bobrowskim. Linja, którą na prośbę pos. Bobrowskiego jen. Czikiel wyznaczył, miała jedynie na celu umożliwić bojowcom p.p.s. rozbrojenie się.

Przy końcu swoich zeznań jen. Czikiel prosił o głos, ażeby odeprzeć niecny atak pos. Marka na niego, jakoby nie był polakiem. W dłuższem przemówieniu jen. Czikiel wykazał swoją pracę na polu oświatowem w wojsku która zyskała uznanie nietylko władz polskich, ale także kół wojskowych francuskich. Jen. Czikiel był wychowany w Polsce i zawsze podkreślał swoje polskie pochodzenie. Jen. Czikiel zakończył słowami:

— Chciałem tych kilka słów w sprawie mojej powiedzieć, bo jest to jedna z największych krzywd, jaką mi po wypadkach listopadowych wyrządzono.

Następnie zeznawali oficerowie 8 go p. ułanów.

Świadek por. Niesiołowski, adjutant pułkownika Bzowskiego zeznaje, że oddział wpadł koło ulicy Karmelickiej w zasadzkę. Kiedy pułkownik Bzowski został raniony, świadek spadł niemal równocześnie z konia i został przez konia przytłoczony. Po chwili jednak podniósł się i biegł za płk. Bzowskim, który ranny czołgał się po ziemi. Chciał go podnieść, ale w tej chwili nadbiegł jakiś koń i wywrócił świadka powtórnie. Kiedy się świadek podniósł, przykląkł nad leżącym pułkownikiem i zaczął strzelać do atakujących go ludzi. W kasie chorych odniósł wrażenie, że wszystko było tam doskonale przygotowane.

Przewodniczący: Dlaczego św. strzelał do tłumu?

Świadek: Bo tłum strzelał do rannego pułkownika Bzowskiego i do mnie.

Przewodniczący: W jakiej pozycji leżał pułkownik?

Świadek: Twarzą do ziemi.

Przewodniczący: Czy robotnicy to widzieli?

Świadek z pewnością tak.

Przewodniczący. Czy świadek znalazł w domu robotniczym jakąś legitymację związku strzeleckiego?

Świadek: Tak jest. Siedziałem właśnie na krześle i wypadł mi papieros z ręki. Schyliłem się i zauważyłem karteczkę, na której było poświadczenie, że zapłacono wkładkę do związku strzeleckiego. Na kartce tej była też przybita pieczątka związku strzeleckiego.

Mec. Zakrzewski: Czy tłum był zagrożony, skoro strzelał do pułkownika i świadka? Czy może chciał przyjść z pomocą obu panom, skoroście ranni czołgali się po ziemi?

Świadek: Nikt do tłumu nie strzelał. Nie wiem też dlaczego strzelano do nas?

P. Heski: Czy nie dysputowano w 8-ym p. ułanów, że szarża była błędem?

Świadek: Nie. Do asystencji jest przeznaczona piechota, do rozpędzenia tłumu kawalerja.

Świadek por. Jerzy Sękowski, oficer 8-go p. ułanów, opowiada zgodnie z zeznaniami poprzednich oficerów. Do oddziału strzelano tak z dachów i okien na piętrach. Kiedy koń świadka został raniony, świadek zleciał z konia i biegł ku ul. Karmelickiej, aby powstrzymać jeszcze jadących ułanów por. Zagórowskiego. W tej chwili jednak otrzymał strzał w płuca.

Na chodniku — zeznaje por. Sękowski — leżał pół minuty. Widziałem, jak zbliżali się do mnie dwaj bojowcy z karabinami i bagnetami, wymierzonemi w moją stronę. Chcieli mnie widocznie zamordować i dobić tak, jak to się stało z por. Jaworowskim. Na szczęście podbiegli jacyś cywilni i uratowali mnie.

Przewodniczący: Kiedy świadek widział śmierć p. Zagórowskiego?

Świadek: Widziałem jak ś. p. Zagórowski zleciał z konia i biegł chodnikiem z kilku ułanami pod domami wzdłuż ul. Dunajewskiego. Wtem z kamienicy Nr. 2 wychylił się jakiś bojowiec i z tyłu strzelił do ś. p. Zagórowskiego, który natychmiast padł twarzą na bruk. Po chwili tłum otoczył rannego i już go więcej nie widziałem.

Przewodniczący: Czy por. Zagórowski bił kogo lub wogóle atakował?

Świadek: Nie. Ulica była w tej chwili pusta.

Przewodniczący: Cóż było w kasie chorych?

Świadek: Leżałem na drugiem piętrze. Wtedy wszedł jakiś cywilny i mówił, że zabili jakiegoś rotmistrza, dodając: „Dobrze się stało, bo przelewał krew ludu". Mowa była o ś. p. Bochenku.

Przewodniczący: Jak długo świadek był w szpitalu?

Świadek. Do stycznia. Wyzdrowiałem dopiero w marcu.

Przew. Jakiego świadek żąda wynagrodzenia.

Świadek. Żadnego. Byłem wtedy w służbie.

Świadek rtm. dr. Mokrzycki, oficer 8 go p. ułanów był w oddziale ś.p. rtm. Bochenka. Do oddziału strzelano jeszcze na ulicy Karmelickiej. Po drodze ludzie agitowali aby wojsko nie słuchało rozkazów. W chwili, kiedy oddział zbliżał się do hotelu Krakowskiego, wyszli stamtąd bojowcy i zaczęli strzelać do nadjeżdżających ułanów. W chwilę później padł rtm. Bochenek.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 Piątek	Dziś Szymona Jutro Wincentego Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Wypowiedzenie umowy

Rada zjazdu zawiadomiła związki zawodowe, iż z dniem 1 sierpnia r. b. wypowiada ramową umowę górniczą celem dokonania rewizji kilku zasadniczych punktów tejże.

Wypowiedzenie umowy nastąpiło skutkiem zmian, dokonanych ostatnio w przemyśle górniczym

G. Śląska, do których przemysł nasz musi się stosować.

Wzmożona działalność wywrotowa. Widocznie skutkiem surowej nagany, jaką otrzymali nasi komuniści na zjeździe bolszewickim w Moskwie za nikły wynik działalności w Polsce, związek proletarjatu miast i wsi rozwinął niezwykle intensywną działalność, zmierzającą do poruszenia proletarjatu miejskiego i wiejskiego.

Niema dnia, aby policja nie przyłapywała większych transportów bibuły, przemycanej z Górnego Śląska.

Stwierdzono również, iż do Zagłębia przybył szereg agitatorów i działaczy bolszewickich, dotychczasowi bowiem niemal wszyscy znajdują się pod kluczem.

Komuniści cieszą się wyjątkowemi względami pewnej sfery inteligencji żydowskiej, która prócz poparcia materjalnego, udziela mieszkań na zebrania i ułatwia kolportaż bibuły.

Ostatnio np. przy ul. Targowej w Sosnowcu, wykryto w żydowskiem mieszkaniu nielegalne zebranie komunistyczne, z udziałem wszystkich niemal członków z listy nr. 2 wybranych przy niedawnych wyborach do kasy chorych.

Dotychczasowa robota komunistów, dzięki sprężystej organizacji policji, została zupełnie sparaliżowana.

Zmiana nazw. Władze kolejowe zmieniły dotychczasowe nazwy stacji będzińskich, mianowicie stację „Nowy Będzin" nazwano obecnie „Będzin", a „Stary Będzin", „Będzin-miasto".

Ciągła bolączka. Magistrat dąbrowski posiada trzy beczki do polewania ulic, skutkiem jednak chronicznego braku wody, beczki te rzadko są używane, gdyż okazało się, iż do napełnienia jednej beczki potrzeba conajmniej trzech ludzi i tyleż godzin czasu, w dodatku ludność wówczas nie może korzystać z t. zw. pompek.

Ponieważ przeciwko brakowi wody nietylko miasto, lecz nawet władze centralne występowały bezskutecznie, jest nadzieja, iż dopiero racjonalne wodociągi usuną tę bolączkę.

Sprzedaż trucizny. J. Szewczyka, mającego sklep przy ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu, pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż kiełbasy, nie nadającej się do użytku.

Walka z fuszerami. O rozpowszechnieniu w Sosnowcu wszelkiego rodzaju partactwa świadczy najlepiej fakt, iż policja sporządza codziennie do 20 protokułów na fuszerów, którzy nie mając świadectw lub uprawnień zawodowych i nie płacąc cząstokroć żadnych podatków, zajmowali się różnemi zawodami.

Szkoda tylko, iż w Będzinie nikt o tem nie pomyślał, a tam conajmniej dwie trzecie wszystkich rzemieślników należy do fuszerów.

Kredyty na walkę z bezrobociem. Z sum, przeznaczonych na złagodzenie bezrobocia, minist. pracy udzieliło na terenie Zagłębia Dąbrowskiego następujących pożyczek na roboty publiczne: dla Zawiercia — złotych 57,500; dla Sosnowca — zł. 53 tysiące; dla Będzina — zł. 18.000 i dla Dąbrowy Górniczej — zł. 10,000. W lipcu według obliczenia sumy te wzrosną na ogół o jakieś zł. 50,000.

Wycieczka do Rabsztyna. Dom ludowy organizuje na niedzielę dnia 20 b. m. wycieczkę do Rabsztyna. Zapisy członków i sympatyków przyjmuje codziennie kancelarja d. l. w godzinach wieczorowych od 7-ej do 9-ej. Program do przejrzenia w lokalu domu ludowego.

Z towarz. krajoznawczego. Towarzystwo krajoznawcze w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 20 b. m. wycieczkę do Rabsztyna dla swych członków i gości.

Zapisy przyjmuje sekretarjat t-wa w lokalu domu ludowego codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem. Program do przejrzenia przy zapisie.

Z t-wa rzemieślniczego w Sosnowcu. Kancelarja towarz. rzemieślniczego, przy ul. Sienkiewicza Nr. 8, czynna jest od godziny 9 rano do 1 w południe i od 3 do 7 po południu, każdodziennie z wyjątkiem świąt; załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres rzemieślnictwa, udziela wszelkich informacji i rekomendacji, poleca wykwalifikowanych różnych fachów rzemieślników, załatwia wszelką korespondencję, a także pisze podania do magistratu i innych władz. Niechże więc każdy rzemieślnik tam się zwraca o poradę, a nie do wyzyskiwaczy.

Markowe znaczki stemplowe. Na mocy nowego obwieszczenia ministra skarbu zmienione zostaje obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24-go ub. m es. w sprawie wycofania z obiegu znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej.

Termin wymiany znaczków wartościowych, wycofanych z obiegu, rozpocznie się dopiero dnia 7-go sierpnia r. b. kończy zaś dnia 30-go września r. b. Celem wymiany wspomnianych znaków zgłaszać się należy do kasy skarbowej z podaniem, w którym wyszczególnić trzeba ilość, rodzaj oraz wartość załączonych w celu wymiany znaków wartościowych.

Podania, nie zawierające tych danych, jak również przesłane pocztą, nie będą uwzględniane, kasy skarbowe bowiem będą dokonywać wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

Żniwa. Żniwa na polach już się na dobre rozpoczęły; ludność wiejska już od kilku dni zajęta jest sprzątaniem zboża z pola. W wielu miejscach zboże stoi nawet już w tak zw. mendlach. Jeżeli pogoda dopisze, to do końca bieżącego miesiąca niewiele pozostanie zboża na polu.

Wykrycie kradzieży. U. Frenklowi, rabinowi lwowskiemu, skradziono podczas bytności w Sosnowcu walizkę z różnemi rzeczami.

Policja zarządziła dochodzenie i sprawczynię kradzieży, H. Podsiadło z Będzina, ujęła i rzeczy odebrała.

Czyje rzeczy? Na peronie w Sosnowcu znaleziono materjał sukienny z dodatkami, dwie pary rękawiczek oraz nóż i widelec.

Rzeczy te pochodzą z kradzieży i są do odebrania w komisarjacie policji.

Amatorki pierników. Policja aresztowała dwie służące, które w cukierni S. Pawlikowej przy ul. Pszennej w Sosnowcu, skradły piernik.

Przywłaszczenie. K. Antonowicz, zamieszkały przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, zameldował, iż niejaki J. Waloch z Klimontowa przywłaszczył sobie około 40 złotych, stanowiących własność Antonowicza. Sprawę skierowano do sądu.

Płacić podatki!

Stan robót miejskich w Sosnowcu.

Co zrobiono, co się robi i co będzie robić?

Sosnowiec, 18 lipca.

I.

W bieżącym sezonie wykonano już następujące roboty:

1) Szosa, prowadząca do Mysłowic (Ostrogórska): wykonano całkowicie nową nawierzchnię z porfiru krzeszowickiego, na przestrzeni 1.200 mtr.

2) Ul. Krótka (przedłużenie Kościelnej): przeprowadzono regulację i w porozumieniu z tow. sosnowieckiem poszerzono ją kosztem przylegającego ogródka. Ulicę wybrukowano granitem śląskim i urządzono chodnik.

3) Objazd Krótka—cerkiew: w związku z robotami na ul. 3-go maja, które wymagać będą zamknięcia ruchu kołowego na przestrzeni między ul. Małachowskiego a cerkwią—urządzono objazd w przedłużeniu ul. Krótkiej przez t.zw. „hałdy" do cerkwi. Drogę wykonano z ubitej szlaki.

4) Ul. Chemiczna: na odcinku między ul. Rybną a przejazdem kolejowym przeprowadzono regulację, poszerzając ulicę kosztem przyległych posesji. Wybrukowano ją granitem śląskim, wykonano mur oporowy od strony rowu kolejowego i opatrzono go balustradą żelazną.

5) Ul. Stara i Wiejska: przeprowadzono regulację tych ulic, poszerzając je i gruntownie przebrukowując jezdnie.

6) Ul. Wspólna: przebrukowano ją gruntownie.

7) Ogródek przy teatrze: urządzono go i oddano do użytku publiczności.

8) Ogród przy sądzie okręgowym (pałac Schöna): urządzono go, postawiono ławki. Część ogrodu służy do użytku publiczności, druga część dostępna jest w dnie świąteczne.

Prócz powyższych robót, wykonano szereg prac bieżących jako to: reperacje bruków, mostów, przyczółków mostowych etc.

II.

W toku znajdują się następujące roboty:

1) Rozbiórka baraków wojskowych na Pogoni dobiega końca. Wszystkie baraki (kupione przez miasto od rządu) są już rozebrane. Materjały zwieziono do magazynów miejskich. Urządzenia służyć będą do budowy łaźni. Obecnie wydobywa się rury kanalizacyjne.

2) Budowa szkoły przy ulicy Wawel: szkoła ma być oddana do użytku z dniem 1 września. Praca dobiega do końca. Obecnie prowadzi się roboty, związane z centralnem ogrzewaniem, kanalizacją, oraz roboty malarskie.

3) Nadbudowa szkoły przy ul. Żytniej nr. 7: w związku z brakiem lokali szkolnych prowadzi się nadbudowę drugiego piętra. Skutkiem tego dach zdjęto, wyciągnięto już mury zewnętrzne do t.zw. „gierchy". Przed pierwszym września budynek będzie z powrotem dachem nakryty i nadbudowa nie spowoduje opóźnienia w rozpoczęciu roku szkolnego.

4) Przebudowa teatru miejskiego: rozpoczęto pierwszą serję robót polegającą na wybudowaniu lokalu na rekwizyty teatralne. Pozatem rozpoczęte już są prace przygotowawcze w związku z zaprowadzeniem centralnego ogrzewania przed okresem zimowym.

5) Budowa nowej ulicy „Srodula": celem połączenia dzielnicy Srodula z miastem, prowadzona jest budowa nowej ulicy. Roboty te z powodu skalistego terenu oraz dużych wykopów (6 tysięcy mtr. sześc.) wymagały wielkiego nakładu pracy. Roboty ziemne już są na ukończeniu, w najbliższych dniach układana będzie jezdnia.

6) Regulacja ulicy 3-go Maja: wykonano roboty ziemne według planu regulacyjnego, prostującego i rozszerzającego tę ulicę na odcinku między ul. Małachowskiego a cerkwią. Następna serja robót uzależniona jest od usunięcia przez tow. sosnowieckie domków, znajdujących się na projektowanej ulicy. Jezdnia będzie wykonana z drobnej kostki porfirowej (złożonej obecnie przy bocznicy „Romania") na podkładzie betonowym. Krawężniki są przewidziane z granitu, jednocześnie budować się będzie jezdnię pod tramwaj. W związku z regulacją tej ulicy przesuwane jest ogrodzenie przy posesji Reichera.

7) Ogród przy ul. Barbary: po uzyskaniu zgody dozoru kościelnego, magistrat urządza z placu, leżącego naprost kościoła, ogród dla użytku publiczności. Teren splantowano, zasiano trawę, zasadzono kwiaty i ogrodzono, włączając w to staw. Roboty na ukończeniu.

8) Regulacja ul. Rybnej: przeprowadzono regulację tej ulicy, roboty ziemne wykonano. W obecnej chwili dowozi się piasek, jako podłoże pod bruk z granitu śląskiego. Robota trwać będzie jeszcze 4 tygodnie.

9) Kanalizacja ul. Krótkiej: pod chodnikiem ul. Krótkiej przy obecnie wznoszonych halach targowych, wykonywa magistrat kanalizację tej ulicy. Kanał ten odbierać będzie ścieki z ul. Modrzejowskiej. Prace na ukończeniu.

10) Przebrukowanie ul. Nowo-Kościelnej: rozpoczęto kapitalne przebrukowanie tej ulicy.

11) Kapitalny remont szosy do Modrzejowa. W obecnej chwili walec parowy waluje na odcinku ul. Krakowskiej.

Powyższe roboty wykonywane są przeważnie systemem gospodarczym, i w tym celu magistrat zatrudnia w chwili obecnej 530 robotników.

III.

Roboty zamierzone w obecnym sezonie budowlanym:

1) Regulacja kanału pogońskiego: kanał ten będzie skasowany, wzamian zaś wybudowany będzie kanał podziemny pod ulicą Czeladzką, jako urzeczywistnienie części projektu kanalizacji Sosnowca, opracowanego przez prof. Rosłowskiego. Teoretyczne opracowanie szczegółów na ukończeniu.

2) Skanalizowanie ul. Alei oraz Starej.

3) Skanalizowanie ul. Jasnej i skasowanie kanału Zygmunta.

4) Przebudowanie ulicy Zagórskiej.

5) Przebudowanie ul. Nowo-Pogońskiej.

6) Remont szosy do Milowic.

7) Remont szosy czeladzkiej.

8) Regulacja ul. Dziewiczej.

9) Rozpoczęcie budowy łaźni miejskiej przy ul. Sławkowskiej.

Ze Śląska.

Wyniki optowania. Z dniem 15 lipca r. b. minął termin optowania górnoślązaków na rzecz Polski lub Niemiec. „Katt. Ztg." podaje, że na Śląsku polskim optowało na rzecz Niemiec 7000 osób. Na Śląsku niemieckim optowało na rzecz Niemiec 18 000 osób. Pismo niemieckie nie podaje, ile osób optowało na rzecz Polski.

Wizyta posłów ch. h. na Śląsku. W sobotę, 19 b.m. przybędzie na Śląsk z Warszawy około 12 posłów z klubu chrześc. dem. celem zapoznania się z położeniem gospodarczem na Śląsku. Przy tej sposobności wygłoszą senator Adamski i poseł Chaciński referaty w Katowicach, reszta zaś posłów referaty w innych miejscowościach.

Protest urzędników. Związki zawodowe urzędników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w wielkim przemyśle śląskim, wysłały do ministerjum pracy telegraficznie protest, ponieważ pominięto urzędników, zaprosiwszy do Warszawy jedynie przedstawicieli robotników celem rokowań w sprawie zażegnania przesilenia gospodarczego.

Oszukany o 50 miljonów złotych! Afera przemytnicza, jaką wykryto w Katowicach, zatacza coraz szersze kręgi. Obliczają, że wskutek przemytnictwa uprawianego na wielką skalę skarb państwa poszkodowany został na 50 miljonów zł. Przemytnicy wzgl. kupcy, sprowadzający z Niemiec towar wagonami, przekupili polskich, jak i niemieckich urzędników celnych. Skonfiskowano tak olbrzymie masy różnych towarów, głównie tekstylnych, że musiano dla pomieszczenia ich przeznaczyć osobne magazyny. W aferę wplątani są także kupcy z Król. Huty, Rybnika i innych miejscowości. Zamknięto dotąd 11 składów.

Przesilenie także na Śląsku opolskim. W hucie Donnersmarcka w Zabrzu wszystkim robotnikom zakładów hrabiowskich, z wyjątkiem kopalni, wypowiedziano z dniem 1 sierpnia pracę o ile robotnicy nie zgodzą się na nowe warunki. Tak samo wypowiedziano pracę robotnikom fabryki lin stalowych.

Napad rabunkowy. We wtorek popołudniu napadło w pobliżu kopalni Alfreda w Welnowcu 4-ch bandytów na gospodarza Wład. Urbańczyka, z Grudzowic, pow. będziński, który jechał z Chorzowa do Laurahuty. Bandyci wypadli z lasku. Jeden z nich zatrzymał woźnicę, grożąc mu rewolwerem, podczas gdy 3-ej inni zrabowali Urbańczykowi 10 zł., poczem napadli na inny nadjeżdżający wóz. W międzyczasie jednak zjawiła się policja, której udało się aresztować dwóch bandytów, Wiktora Połowę i Józefa Wypiora z Chorzowa.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Kwestja rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 17 lipca.

Wczoraj obradował klub wyzwolenia, w czasie którego p. Thugut zawiadomił, iż nie przyjmie teki min. spraw zagranicznych, a jednocześnie zgłosi wystąpienie z klubu.

Sprawa ta wywołała w następstwie dwa przesilenia.

Jedno—w sprawie rekonstrukcji gabinetu, drugie — w klubie wyzwolenia.

Akcja rekonstrukcyjna p. Grabskiego została przez rezygnację p. Thuguta powstrzymana.

Obecnie nie może być mowy o parlamentarnym gabinecie a tylko o zmianach personalnych na niektórych stanowiskach.

Ponieważ min. Zamoyski w związku z akcją rekonstrukcyjną prowadzoną bez jego wiedzy, podał się do dymisji, przedewszystkiem więc p. Grabski musi znaleźć odpowiedniego kandydata na opróżnione stanowisko.

Na stanowisko to wysuwana jest kandydatura delegata do rady ligi narodów, p. Skrzyńskiego.

Poza tem, według informacji z dobrego źródła, w gabinecie żadnych zmian nie będzie i gabinet obecny wytrwa do sesji jesiennej.

Nie brak jednakże przepowiedni pesymistycznych które twierdzą, iż nieudana rekonstrukcja może pociągnąć za sobą szereg zmian w obecnym gabinecie.

Z senatu.

Warszawa, 17 lipca.

Dziś od rana obraduje senat, który ma do rozpatrzenia cały szereg spraw przed przystąpieniem do dyskusji budżetowej, a od załatwienia których zależy zakończenie sesji sejmowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano nad wnioskiem senatora Nowaka w sprawie zniesienia nadzoru administracyjnego nad szkolnictwem.

Wniosek ten, popierany przez lewicę, został odrzucony.

Dalej senator Glager (k.ch.n.) referował ustawę o komisji rozjemczej w rolnictwie.

Ustawę przyjęto.

Następnie senat przeszedł do rozpatrzenia ustawy o obowiązkach i prawach szeregowców.

Referent, senator Biały proponuje uchwalenie ustawy w redakcji sejmowej.

Dyskusja skoncentrowała się dokoła sprawy tekstu przysięgi dla żołnierzy nie chrześcijan.

Wniosek lewicy w tej sprawie, wprowadzający przyrzeczenie zamiast przysięgi dla bezwyznaniowców, odrzucono.

Całą ustawę w redakcji sejmowej uchwalono.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przesilenie w „Wyzwoleniu".

Warszawa, 17 lipca.

W związku z przesileniem w klubie „wyzwolenia", odbyło się plenarne posiedzenie tegoż, na którem powzięto rezolucję, iż klub uważa dalszą współpracę p. Thugutta z klubem nietylko za pożądaną, lecz wprost za konieczną dla dobra ruchu ludowego i prosi go o zrewidowanie swego stanowiska względem klubu. Jak słychać, sprawa ta nie wpłynie na zmianę decyzji pos. Thuguta, który postanowił na pewien czas wycofać się z życia politycznego z powodu złego stanu zdrowia.

Narady w sprawie przesilenia na G. Śląsku.

Warszawa, 17 lipca.

(Tel. wł.). Od dwóch dni odbywają się w prezydium rady ministrów konferencje w sprawie sytuacji na G Śląsku.

W naradach biorą udział: wojewoda śląski, p. Bilski, prezes kom. min. dr. Widomski, posłowie Boguszczak, Paszkiewicz, Adamek, Kott, Żuławski, wicewojewoda sejmu śląskiego. Grajek, poseł sejmu śląskiego Jankowski oraz delegaci związków zawodowych.

Narady potrwają jeszcze kilka dni.

Zamach na prochownię pod Bielskiem.

Bielsko, 17 lipca.

(Tel wł.). W nocy czterech nieznanych sprawców usiłowało dokonać napadu na posterunek wojskowy, pełniący służbę przed prochownią wojskową w Kamienicy pod Bielskiem na Śląsku Cieszyńskim. Żołnierz pełniący służbę zawezwał ich do zatrzymania się, a kiedy nieznani szli dalej, żołnierz zagroził, że będzie strzelał, w tej chwili jeden z czwórki wystrzelił z brauninga i zranił ciężko żołnierza w nogę. Na strzał zaalarmowana została warta, która pospieszyła na pomoc, jednakże napastnicy zdołali w ciemnościach umknąć.

W sprawie paszportów.

Warszawa 17 lipca.

(Tel. wł.). Min spraw wojskowych wydał rozporządzenie, na mocy którego dla mężczyzn od 20 do 50 roku życia paszporty zagraniczne wydawane będą bez ograniczeń wynikających z przepisów wojskowych, natomiast dla mężczyzn od 18 do 20 roku nie odzowne jest pozwolenie właściwego d.o.k.

Zjazd londyński.

Londyn, 17 lipca.

(T. wł.) Na wczorajsz. otwarciu konferencji wygłosili przemówienia obydwaj premierzy.

Przewodnią myślą przemówień Mac Donalda było przeprowadzenie planów Davesa, przyczem premjer angielski wzywał do porozumienia, oświadczając, iż bez jedności wśród sprzymierzeńców nie może być gwarancji, bez gwarancji zaś, nie może być pokoju.

Pr. Herriot odpowiedział na mowę angielską b. ciepło i serdecznie, wyrażając nadzieję, iż porozumienie będzie osiągnięte.

Obaj mówcy zaznaczali, iż w doprowadzeniu do wykonania planu Davesa wezmą udział Stany Zjednoczone.

Olbrzymi pożar.

Wrocław, 17 lipca.

(Tel. wł.). W miejscowości Milewald pod Wrocławiem w zakładzie przemysłowym „Schemochow i s-ka", wynikł olbrzymi pożar.

Z ogromnego zakładu pozostały tylko mury. Szkody olbrzymie, dotychczas nie obliczone. Kilkuset robotników pozostało bez pracy.

Pogoda na dziś.

Ciepło, słonecznie, wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 17 lipca.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₄

Funt — 22.69

Paryż za 100 fr. — 26.99

Szwajcarja, za 100 fr. — 94.27

Włochy, za 100 lirów — 22.3

Praga czeska, za 100 k. — 15,35

Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr. — 7.32 ¹/₂.

Bony złote — 0,84

Pożyczka dolar. — 2,55

Rubel złoty — 2.74

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,72

1 złoty — 1.09¹/₄.

Redaktor W. Mansiorski. Wydawca: T-wo Akc. Tow. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska Nr. 1.